

# DZIENNIK POMORSKI

## Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski” wraz z dodatkami „Rełnik”, „Aniol Stróż”, „Ognisko Domowe” i „Dodatkim niedzielnym”. — W ekspedycji miesięcznie 2,20 zł. — Z odnośnikiem miesięcznie 2,30 zł. — W agencjach miesięcznie 2,30 zł. — Przez pocztę — już z odnośnikiem 2,53 zł. — W ekspedycji kwartalnie 6,60 zł. przez pocztę już z odnośnikiem 7,59 zł. — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.  
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 14 kwietnia 1926 r.

## Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 linowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr. na 3-ej stronie 6 lin. 25 gr. na 2-iej stronie 6 lin. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w gułd. gdańskich: — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tutej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

## Polska — Niemcy — Brazylja.

Rząd brazylijski, który założył protest przeciwko wstąpieniu Niemiec do Rady Ligi Narodów, ani na chwilę nie zmienił swej polityki międzynarodowej.

Gazeta brazylijska „La Prensa” podała wywiad z posłem brazylijskim, p. Lindelfo Celler, członkiem komisji spraw zagranicznych kongresu, w sprawie widoków Brazylii na następnym zebraniu Ligi Narodów.

Oświadczył on, że komisja, wyznaczona przez Ligę Narodów, powzięła niewątpliwie decyzję na korzyść zwiększenia ilości miejsc stałych o trzy miejsca co najmniej.

Komisja wyjdzie przystem z założenia, że ilość miejsc stałych stosownie do paragrafu 4 paktu winna być większa od ilości miejsc niestałych.

Gdy się przyjmie za zasadę 7 miejsc stałych na 6 niestałych, będzie trzeba stworzyć 3 nowe miejsca stałe, z których jedno będzie oddane Niemcom, jedno zaś z pozostałych Brazylii, gdyż byłoby pożałowania godnym, gdyby wybrano tylko kraje europejskie dla zajęcia miejsc nowoutworzonych.

Jak widzimy, Brazylja domaga się, by stałe miejsca w Radzie Ligi Narodów przyznane zostały Polsce, Niemcom i Brazylii.

Wrześnie obrady w Genewie budzą wobec tego wielkie zaciekawienie.

## Wszechpolski zjazd wierzycieli.

W niedzielę dnia 11 bm. odbył się w Warszawie pierwszy wszechpolski zjazd wierzycieli. Na zjazd przybyło 32 delegatów z 21 ośrodków Polski.

Zjazd rozpoczęty został mszą św. w kościele Wszystkich Świętych, gdzie podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Godlewski.

Następnie odbywały się obrady w lokalu związku wierzycieli przy ul. Marszałkowskiej 130.

Na zebraniu tem uchwalono zjednoczenie wszystkich stowarzyszeń wierzycieli Rzeczypospolitej w jeden związek z centralą w Warszawie.

Zarządem związku ogólnego kierować będzie obecny zarząd warszawski z adwokatem Jeleńskim na czele. Dalszy ciąg obrad zjazdu odbywał się w gmachu Tow. Hygienicznego, Karowa 31.

Obrady miały charakter publiczny i zgromadziło się na nich około półtora tysiąca osób.

Przemawiało wielu mówców, którzy podkreślali konieczność zmiany krzywdzącej wierzycieli ustawy z dnia 14 maja 1924 r.

Po przemówieniach mówców uchwalono rezolucję w duchu rozpoczęcia agitacji wśród wszystkich wierzycieli przedwojennych w całej Rzeczypospolitej, celem zmiany sposobu dotychczasowych przechowywań należności zarówno w rublach przedwojennych, jakoteż w markach niemieckich i koronach austriackich.

Oprócz zrzeczenia wszystkich stowarzyszeń w jedną całość i wybrania wspólnego zarządu postanowiono wyłonić jeszcze radę naczelną, do której wchodziłoby przedstawiciele wszystkich miast polskich.

## Mussolini o polityce włoskiej.

Z Londynu donoszą, że Mussolini oświadczył w wywiadzie prasowym, iż faszyzm przyniósł Włochom spokój, porządek i dobrobyt.

Na zapytanie, dlaczego prasa włoska podlega tak silnym ograniczeniom, Mussolini odparł, że jest to koniecznością ze względu na kredyt Włoc zagranicą. Zresztą nawet swoboda prasowa nie może dziś już zaszkodzić Włochom i faszyzmowi. Chociaż faszyzm jest zjawiskiem czysto włoskiem, to jednak idee jego

nie pozostają bez wpływu także na inne państwa, które przekonały się o niewystarczalności systemu demokratycznego i parlamentarnego.

Włochy nigdy nie zgodzą się na przyłączenie Austrii do Niemiec, chociaż zresztą z całą zyczliwością odnoszą się do narodu austriackiego. Pogłoski, rozsiewane zagranicą o rzekomo zamierzonym sojuszu włosko sowieckim Mussolini nazwał idyotyzmem.

## Sprawy polskie.

### Minister Chądzyński o redukcji wśród kolejarzy.

W związku z obiegającymi pogłoskami, jakoby w dniu 20 bm. miała się rozpocząć redukcja personelu kolejowego, p. Min. Kol. inż. Chądzyński zaprzeczył kategorycznie tej wiadomości, dodając:

— Chyba ja nie będę wtedy ministrem.

### Redukcja w korpusie str. cel.

Z dnem 31 marca rb. zostało zredukowanych w obrębie Dyrekcji Ceł Poznań 70 funkcjonariuszy.

Zachodzi jednak pytanie, czy wobec stałe wzmagającego się ruchu przemysłowego, przez redukcję tak ważnej służby, zostanie osiągnięty zamierzony cel tj. oszczędność.

Wobec już dwukrotnie przeprowadzonej redukcji, dyscyplinarnych zwolnień, szeregi korpusu str. cel. zostały znacznie uszczuplone. Warto też zaznaczyć, iż już od dłuższego czasu istnieje zakaz przyjmowania nowych funkcjonariuszy do służby w str. cel.

Z przyczyny tej na niektórych odcinkach z trudem jest opanowywany ruch przemysłowy i zawiądzając jedynie poświęceniu, gorliwości i niejednokrotnie pracy poza godzinami służbowymi funkcjonariuszy str. cel., takowy jest z całą energią zwalczany, a co wykazała statystyka wykryć celnych za 1925 r. wskazując wprost imponujące rezultaty działalności korpusu str. cel.

## Sprawy polityczne.

### Rozruchy w Rosji.

Wskutek nadużyć, popełnianych przy rozdawaniu zapomóg na zasławy w powiecie lenińskim, jak donosi

„Krasnaja Gazeta”, przy końcu marca wybuchły wielkie rozruchy wśród włościan, przyczem zabito pewną liczbę robotników-komunistów. Z Carycyna wysłana została komisja z prokuratorem na czele celem zbadania przyczyn rozruchów.

### Jak się w Rosji buduje okręty.

Prezydium komisji dla spraw komunikacji (Transport) stwierdziło, że prace nad uskutecznieniem programu budowy okrętów posuwają się bardzo powoli. Aczkolwiek program przewiduje budowę 18 nowych okrętów, rozpoczęto dotychczas budowę czterech załadowanych okrętów. Prezydium komisji postanowiło powołać specjalną komisję rządową, która zbadać ma całą tę sprawę i ewentualnie pociągnąć do odpowiedzialności kierowników akcji budowlanej.

## Wiadomości kościelne.

### Nowy Prymas?

„Kurier Poznański” otrzymał z Warszawy wiadomość, że na tron arcybiskupi gnieźnieński i poznański zostanie rzekomo powołany biskup-sufragan warszawski, ks. profesor Władysław Sześciński.

Kandydaturę tę — według tychże informacji warszawskich — popiera usilnie warszawska Kurja Arcybiskupia, a również Nuncjatura warszawska.

Ks. biskup Sześciński jest profesorem historii na wydziale teologicznym uniwersytetu warszawskiego, w zeszłym roku został zamianowany drugim sufraganiem warszawskim. Bliską przyjaźnią i zaufaniem darzą go tak kardynał-metropolita warszawski ks. arcybiskup Kakowski, jak i biskup połowy ks. Gall. W życiu politycznym ks. biskup Sześciński nie brał wybitnego czynnego udziału, przekonaniami jednak zalicza się

do obozu narodowego. Oddany studjom stał dotychczas zdala od kościelnych zagadnień administracyjnych — lat liczy 67.

Podając powyższe informacje — dodaje „K. Pozn.” — podkreślamy raz jeszcze, że źródłem ich są pogłoski, krążące w pewnych kołach warszawskich, dlatego przyjmować je należy ostrożnie.

## Kurs dla młodzieży żeńskiej na uniwersytecie ludowym w Zagórz pow. wejherowski (nad Polsklem Morzem)

rozpoczyna się już 15 kwietnia br. Kandydatki winne stawić się 14 kwietnia Stacje. Rumja—Zagórze (2 stacja za Gdynią). Zgłoszenia na kilka miejsc wolnych przyjmują Uniwersytet Ludowy Zagórze pow. wejherowski.

Nadmieniamy, że wobec trudnych warunków finansowych można uzyskać opłatę także w naturaljach (zboże i t. d.) po poprzednim porozumieniu się z dyrekcją.

Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego  
w Dąkach.  
X. A. Ludwiczak.

## Budujmy samoloty!

lekróć spojrzysz ponad dąmy, nie zapomnij, że tam, w górze — pojawił się śmiertelny wróg t. j. nieprzyjacielski samolot z zabójczymi gazami! Cóż mu przeciwstawisz? Tylko własne aeroplany. A czy mamy ich wystarczającą ilość? Nauć się zastanawiać poważnie nad tą naprawdę żywotną „kwestją”! Oddział miejski Pomorskiej Ligi Obrony Pow. P.

## KRONIKA.

Dziś: Hermenegild, m. Ida p.  
13. 4. 26. Słońca wschód 5.11 zachód 18.52  
Księżyc wschód 6.05 zachód 20.05

Jutro: Justyn Filozof, m. Walerjan, m.  
14. 4. 26. Słońca wschód 5. 8 zachód 18.64  
Księżyc wschód 6.28 zachód 21.23

### Z miasta.

Chojnice, dnia 13 kwietnia 1926 r.

— **Zebranie Tow. Mężczyzn-katolików** odbyło się wczoraj o godz. 8 wiecz. w hotelu „Centralnym”. Zebranie zajął i takowemu przewodniczył p. nac. Retz przy udziale 45 członków. Sekretarz p. Trzebiatowski odczytał protokół z ostatniego zebrania. Ks. prob. Makowski wygłosił wykład na temat „Sektu adwentystów”. Nad referatem wywazała się dyskusja, w której zabierali głos pp. nac. Retz, Nowak i Welter. Omówiono różne sprawy towarzyskie i uzupełniono zarząd wybierając sekretarzem p. Trzebiatowskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął p. przewodniczący zebranie odśpiewaniem pieśni „Wesoły nam dzień dziś nastał”.

— **Ostre strzelanie.** Koło Podoficerów Rezerwy urzędują w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 2 popołudniu na strzelnicę w parku miejskim ostre strzelanie. Uprasza się publiczność nie podchodzić blisko strzelnicy. Zarząd.

— **Określna wystawa obrazów** krakowskich artystów malarzy otwartą jest codziennie od godz. 10 przed południem do godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum przy placu Kościelnym. Sz. Publiczność Chojnic i okolicy zachęcamy usilnie do zwiedzenia wystawy.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z wiecu Chrześcijańskiej Demokracji podaliśmy, że w dyskusji przemawiał m. i. p. Treпка. Wiadomość tę prostujemy o tyle, że przemawiał p. Tomczyk a nie p. Treпка.

— **Chorągiewki narodowe na 3 Maja** stosownie do pochodów dzieci, dekoracji sal, upiększenia domów po 10 gr. i 20 gr. do nabycia w Biurze Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu oraz w każdym składzie papieru.

— **Z Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu** otrzymujemy co następuje: Na zapytanie otrzymane ze sfer handlowo-przemysłowych P. I. Skarb. komunikuje, że pojawiające się falsyfikaty biletów

banknotowych lub monet zdawkowych należy w razie podejrzenia porównywać z prawdziwymi względnie zwracać się w miarę możliwości do Oddziałów Banku Polskiego, do Kas Skarb. lub do Urzędów Pocztych o zaopiniowanie.

W wypadkach stwierdzenia fałszyfikatów, należy poprosić funkcjonariuszów policji celem spisania protokołu i ewentualnej konfiskaty fałszyfikatów oraz ewent. pociągnięcia do odpowiedzialności tego, kto fałszyfikatem zapłacił.

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu.

**Z III Izby Karnej Sądu Okręgowego.**  
Stają Edmand Karcz, Stefan Karcz, Wincenty Karcz zam. w Czersku osk. oto, iż w nocy w grudniu 25 roku w Czersku wspólnie zabrali na szkodę Aleksandra Berga około jeden cent. żyta, i kradzieży tej dokonali z budynku za pomocą włamania przez przepiłowanie jednej deski ze ściany. Podczas rozprawy osk. do winy się nie pozuwają. Po przesłuchaniu kilku świadków i po naradach uznaje sąd osk. Stefana i Wincentego Karczów winnymi zbrodni kradzieży i zasądza ich Stefana Karczka na 3 miesiące i 2 tygodnie Wincentego Karczka na karę więzienia przez 2 tygodnie oraz na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Osk. Edmunda Karczka uwolniono co do niego kosztą ponosi kasa państwowa.

Emil Czastrau zam. w Angowicach o kradzież i zdróżną zwawołą. Osk. został przez sąd pokoju w Chojnicach zasądzony, na grzywnę 25 zł. co do drugiego punktu uwolniony. Przeciw temu wyrokowi wniósł osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie pozuwa. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i osk. uwolnił. Kosztą ponosi kasa państwowa.

Klara Gończ zam. w Czersku osk. o kradzież rzeczy na szkodę Somerfelda. Osk. została przez sąd pokoju w Czersku, zasądzoną na 8 dni więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wniosła osk. odwołanie. Podczas rozprawy oskarżona zeznaje, że świadkowie w I Instancji nie zeznali pod przysięgą. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok I instancji zniósł i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia i zawyrokowania I instancji.

Onufry Wojciechowski, Franciszek Doleisen, Jan Bielawow, Franciszek Omernik zam. w Kościerzynie, zostali przez sąd pokoju w Kościerzynie o kradzież smoty zasądzeni po jednym miesiącu więzienia i na ponoszenie kosztów. Przeciw temu wyrokowi wnieśli osk. odwołanie. Podczas rozprawy osk. do winy się nie pozuwają. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wyrok sądu pokoju zniósł i przekazał sprawę do ponownego rozstrzygnięcia i zawyrokowania I instancji.

**Z kina Nowości.** We wszystkich wielkich miastach istnieje niebieskie ptaki, których źródła zarobku są bardzo mętne i podejrzane. Do tej kategorii należą pani Viviana Hepburn, właścicielka wspaniałych apartamentów, gdzie kwitnie tajny bar i dom gry, oraz jej przyjaciel Jack Tarlow, szuler i lichwiarz.

Ofiarą tej wyrafinowanej spółki oszustów padł młody Andrzej Dorsey, który dopuścił się malwersacji, aby pokryć swoje długie karciane. Po niewczasie przekonywał się Andrzej, że karty były znaczone, niestety jest już zapóźno i nieszczęśliwy bliski już był samobójstwa, gdy na szczęście zjawila się jego żona, dzielna i energiczna kobieta, która sprytnie manewrując, umiała wydrzeć spółce szulerów ich cenny tutej. Perycje tej walki o honor i życie odzwierca jeden z najlepszych filmów wytróni „Paramount” w mistrzowskiej reżyserji Allana Dwana, zwanego „drugim” C. B. de Millem, oraz w wykonaniu koncertowego kwartetu artystów tej miary, co Mita Maldi, Conrad Nagel, Lew Cody i Hope Hampton.

Oto treść obrazu p. t. „Dawa z kasyna gry” czyli „Kobiety, kobiety i karty”, który będzie w księgi świetlany we wtorek i w środę w tutejszym kinie Nowości.

**Z Pomorza.**

— **Brusy.** (Misja święta.) Dzięki staraniom naszego czcigodnego ks. prob. Grueninga odbyła się dla naszej parafji od 10—18 kwietnia misja św., połączona ze spowiedzią wielkanocną pod przewodnictwem oo. franciszkanów. Misja jest dla naszej parafji bardzo pożyteczna, ponieważ obecne pokolenie misji św. tu nie pamięta.

— **Czyczkowy, pow. chojnicki.** (Wielki pożar.) W nocy z środy na czwartek o 2. w nocy powstał w Czyczkowie pożar, który wskutek sprzyjającego wiatru przybrał groźne rozmiary. Spłonęło 11 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Ubolewania godnym jest, że pogorzelcy po większej części nie zdołali nic uratować, a nawet inwentarz padł częściowo pastwą płomieni.

Pożar byłby jeszcze większe spustoszenia wyrządził, gdyby nie była nadeszła pomoc sikawek z sąsiednich wiosek i straży pożarnej z Brus, która dzięki swej energicznej pracy i jako pierwsza na miejscu wypadku w dużej mierze przyczyniła się do zatamowania straszego żywiołu. Akcja ratunkowa była bardzo uciążliwa, ponieważ zabudowania tutejsze są po większej części słomą kryte. Również ubolewać trzeba, że nowy masywny dom murarza p. Grabskiego który go sam własną pracą rąk wystawił, także nie został oszczędzony przez ogień, a nawet nieborak ten nie zdołał umebelować i odzleży wyratować. Straty są ogromne, poszkodowani są ubezpieczeni tylko częściowo i minimalnie.

— **Tuchola.** (Zmiany w policji tucholskiej.) Z dniem 1 kwietnia zredukowano urzędnika policyjnego p. Kwiatkowskiego. Dalszych 4 posterunkowych z powiatu przesiedlono na kresy wschodnie.

— **Trutnowo, pow. tucholski.** (Napad bandycki.) W niedzielę wielkanocną 5 bm. został napadnięty przez bandytów, którzy oddali doń strzały rewolwerowe, nacyzelił p. Rykowski, w chwili, gdy jechał szosą z Rykowskiego do Lubienic. Napadnięty zawałał o pomoc na kolegę p. S., do którego zawrócił z szosy w lesie na drogę do Trutnowa. Bandyci zbiegli, słysząc, że zbliża się pomoc.

— **Kamień.** (Dobry połów.) W okresie przed i świętecznym tutejszy Komisarjat przytrzymał ogółem 7 osób w tem 3 osoby z przemytem za usiłowanie przekroczenia nielegalnie granicy.

Pomimo znacznego osłabienia stanu osobowego Komisarjatu, wskutek redukcji funkcjonariuszy, a jako w Komisarjacie Kamień była b. poważna, przytrzymanie przeciętnie wykazują w porównaniu z poprzednim miesiącem znaczne zwiększenie.

— **Sępólno.** (Impreza Tow. Wójaków.) W niedzielę dnia 21 marca br. urządził Tow. Powst. i Wójaków w Sępólnie wymarsz z muzyką do Lutowa. Cel wyjazdu był potrójny 1) Cwiczenia w marszu, 2) Złożenie wizyty Tow. Powstańców i Wójaków w Lutowie, 3) poznanie się wzajemnie członków, nawiązanie łączności, 4) wspólne ćwiczenia w polu. Punktualnie o godz. 2 pop. wyruszyło 60 wójaków na czele ze sztandarem, muzyką i zarządem. O 3.10 pop. wkroczył oddział wójaków sępoleńskich do Lutowa witany przez ustawione w dwuszeru Towarzystwo lutowskie z prezesem Wendą na czele. Połączone oddziały w liczbie około 100 z muzyką udały się do kościoła na pasyjne nabożeństwo, poczem wszyscy udali się do

gospody p. Wielgosza, gdzie lutowiaci podejmowali sępólniakom kawę. Było to niepomiarne niespodzianką. Po kwadransie złączone oddziały odbyły w polu ćwiczenia wspólnie pod komendą drh. Retmańskiego komendanta sępoleńskiego. Po ćwiczeniach przemówił do długiego dwuszeru ks. prob. Baza z Lutowa. Myśl przewodnią przemówienia była „Człowiek nie tylko musi walczyć z pokusami, by osiągnąć zbawienia duszy ale obowiązkiem katolika Polaka jest przeciwstawiać się z całą bezwzględnością zawsze i wszędzie wrogim Polsce żywiołom. „Przemawiał też drh. grezes sępoleński Ledziński Franciszek dziękując Towarzystwu w Lutowie za przyjęcie. W dalszych słowach podkreślił, że wtedy organizacja wojska będzie naprawdę wojską, skoro znikną ambicje i ambicyjki, sprawy względnie porachunki osobiste, partje. Odpowiedział prezes Wenda, który podziękował Sępólnu za przybycie. Towarzystwo chcąc zaakcentować swoje stańowisko do władz duchownych i Kościoła odpowiedziało ks. prob. Barę z muzyką do domu, poczem oddział o 7.15 wicz. przybył z powrotem do Sępólna. Zaznaczyć należy z uznanem, że w szeregu obok robotnika, rzemieślnika gospodarza kroczyli i urzędnicy którzy u nas rozumieją, że na podstawie bratniej współpracy z ludem osiągnąć należyte poszanowanie i zachowują na wyżynie autorytet urzędnika. Jeśli bowiem inteligencja nie stanie z ludem prowadząc go, przyjdą tacy, którzy prowadzą go na modły Stryja i Kalisza. Niech się wstydydą ci, którzy tego nie rozumieją lub rozumieć nie chcą. Wójak to były żołnierz. Na froncie kula nie wybierała czy wykrztałcony czy prostaczek, czy ubogi lub bogaty. Wobec śmierci wszyscy byli i są równymi. Wszyscy lali krew za Ojczyznę dlatego uważam sobie za honor iść w szeregu obrońców ojczyzny kimkolwiek oni byli z zawodu. Prawdziwie milujący ojczyznę obywatel, prawdziwie inteligent mający na oku dobro państwa a nie półinteligent rozumie znacznie konsolidację duchową narodu i nie będzie przez zazdrość ani nikogo podkopywał ani zniechęcał do niej a potrafi odgraniczyć tj. dobro ogółu. Oby wszyscy zrozumieli to szybko i ziszczyli się na ziemi słowa powtarzane codziennie przez każdego „Przyjdź Królestwo Twoje”.

— (Uznanie.) Towarzystwo Powstańców i Wójaków w Sępólnie uchwalilo nadać dyplomy z tekstem hymnu Rzeczypospolitej Polskiej w dowód uznania okolo przyczynienia się do zorganizowania, rozwoju i utrzymania Towarzystwa na odpowiedniej stopie członkowi honorowemu p. staroście Dzwonkowskiemu dh. prezesowi Ledzińskiemu Franciszkowi, dh. wicepr. Witkowskiemu Antoniemu dh. komendantowi Retmańskiemu dh. sekr. Kuryawie dh. Widdmanowi, który chociaż liczy blisko 70 lat bierze udział w każdym posiedzeniu i nie opuszcza żadnego ćwiczenia. W tych czasach, kiedy częstokroć za swą pracę ma się szykany zamiast uznania składamy wszystkim wymienionym gratulację i życzenia, by na swych posterunkach wytrwał bez względu na czyjeś niechęci czy zazdrości.

Dh. wicepr. naszego Towarzystwa Witkowski Antoni nauczył się Sępólna otrzymał ze zarządu Okręgowego Towarzystwa Powstańców i Wójaków w Starogardzie pismo wyrażające mu uznanie i podziękowanie za dotychczasową tak wydatną pracę na polu krzewienia oświaty w Towarzystwach Wychowawczym Fizycznym i Wojskowym a mianowicie w Towarzystwach Powstańców i Wójaków i Młodzieży Wójackiej w powiecie sępoleńskim, mianując go stałym referentem oświatowym Okręgu na powiaty sępólno, Tuchola i Chojnice.

— (Drugie egzaminy.) W czasie między 24—29 marca odbyły się w powiecie sępoleńskim drugie egzaminy nauczycielskie pod przewodnictwem wi-

**Tajemnica grobowca.**  
Powieść z życia francuskiego.

56)  
Czy kiedy gazety zapewnijają, że nie piszą nic, chociaż wiedzą, to z pewnością nie wiedzą o niczem. Gdyby wiedziały, powściągliwymi nie byłyby. Podano czekoladę z koszykiem biszkoptów i bułek.  
Maurycy prędko zjadł śniadanie, zapalił cygaro i udał się na ulicę Surennes.  
Dzwir od sieni małego pałacyku otworzył mu Dominik, niemowa, przystany Juljuszowi Tormis przez fałszywego opata Meirjssa.  
— Kapitan Tan-Broke? — zapytał Maurycy.  
Niemy usunął się, ażeby gością przepuścić, potem naprzód poszedł i zaprowadził go do lokalu na parterze.  
Minęli przedpokój i pierwszy pokój.  
Po raz drugi znalazł się nasz młodzieniec wobec Kartignesa, którego przebranie znane nam jest.  
Ucharakteryzowany było tak wyborne, że Maurycy cofnął się, myśląc, że się omylił.  
— Wejdz kochany Maurycy i siadaj — rzekł Kartignes, wskazując na krzesło.  
— Jaki? — zawołał Maurycy ze zdumieniem. — To pan jesteś.  
— Tak, to ja!  
Zdaje mi się, że mnie pan nie poznał.  
— Naturalnie! czyż podobna pana poznać? To istny cud takie ucharakteryzowanie!  
Wie pan, że nas wezmą za współników pańskich, jeżeli pana zaarrestują!  
— Spokojnie panowie życie i śpijcie — odparł Maurycy, śladając — mnie nie zaarrestują.

— Trzeba wszystko przewidzieć.  
— Naturalnie, w myśl dawnej nauki moralnej, „Ostrożność jest matką bezpieczeństwa”. Ale są rzeczy niemożliwe, a do takich należy i znalezienie motch śladów.  
Ozwał się dzwonek.  
— Pan wie, kto to dzwoni? — zapytał Maurycy.  
— Może to być tylko opat Meirriss.  
Rzeczywiście za kilka sekund Verdier, w stroju opata, wszedł do saloniku.  
Lartignes i Maurycy ścisnęli go za rękę.  
— Pałacyk jest doskonale wybrany — rzekł Verdier — dobrze ci tutaj?  
— Tak! samotne położenie domu czyni niemożliwym wszelkie szpiegostwo sąsiadów.  
— Tego właśnie było potrzeba, wieszując ci, Lartignes mówił dalej.  
— Namyśliłeś się?  
— Nad czym?  
— Co nam czynić należy?  
— Czekaj! będziemy na nowe polecenia. — Piasłem do Londynu, trzeba zacheć na odpowiedź.  
Jednakowoż uważam za pożyteczne, przedsięwziąć pewne środki, lecz zanim to wam wytłuszczę, muszę zmówić naszemu nowemu pomocnikowi uszy.  
— Mnie! — zawołał Maurycy zdziwiony.  
— Panu!  
— Cóż ja takiego uczyniłem?  
— I jeszcze nie domyślasz się pan?  
— Nie, choć biję się z myślami, nic nie odgaduję.  
— Czyż to nie szalenstwo tak hulać tej nocy po dramacie podwójnym nocy zeszelej.  
— Pan wie o tem? — zapytał Maurycy zmieszany.  
— Wiem, że pan jadł kolację ze złotą młodzieżą i eleganckimi damami, a potem grałeś pan i grubo wygrałeś.

— I od kogoż to pan wie?  
— Przez naszą policję.  
— Przez pańską policję.  
— Tak, przez policję, która w niczem nie ustępuje rządowej.  
Widzisz więc pan, że dobrze jesteśmy zorganizowani.  
Pan jesteś dla nas nowym znajomym, kochany nasz przyjacielu. Interesa nasze i najelementarniejsza chociażby ostrożność zaleca nam kontrolować pana i nie zaniedbujemy tego wcale. Uprowadzam pana, że każdy postępek pański, każde słowo pańskie będzie nam wiadome. Radzę panu działać prosto i nie ściągac na siebie podejrzeń, bo ostrzegam pana, że agenci nasi sprytniejsi są od policyjnych i nie tracą pana z oczu ani w dzień, ani w nocy. Taki dla pana sens moralny, a teraz posłuchaj mnie pan.  
Maurycy pomyślał sobie.  
— Ci ludzie strasznie silni, mogą mnie zgnieść.  
Czuając w sobie nieokreślony niepokój, zaczął prawie żałować, że się wdał w tak niebezpieczne tajemnice.  
Verdier mówił dalej.  
— Posłuchaj mnie pan, i przejmij się ważnością roli, jaką grać będziesz. Potrzebujesz pan koniecznie zostać sekr. domowym dymisjonowan. kapitanu marynarki Van Broke, pracującego nad wielkim dziełem z historii żeglugi morskiej i przybyłego do Paryża dla poszukiwań w archiwum ministerjum marynarki. Gdyby pytao pana, przez kogo otrzymałeś to miejsce, odpowiesz pan że znałeś kapitana już dawniej, przypadkowo zatwarzy z nim znajomość, a on, wiedząc o pańskiej zdolności władaania piórem, pospieszył zaproponować panu miejsce zaszczytne i korzystne, gdyż kapitan Van Broke bardzo jest bogaty.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)

zylatora Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. Makowskiego p. Inspektora Szkolnego Rochona p. rektora Kalinowskiego i Zakrzewskiego. Egzaminy zdali pp. Ruchniewicz z Dębina, Korda Tadeusz z Witkowskiej, Skoczylas Paweł z Sikorza, Wenda Edmund z Złotego, Wenda Stefan z Suchoręczka, Wenda Stanisław z Stocizna, Klinger z Witkowa, Bruchwalski Władysław z Orzelka. Tą drogą składamy wszystkim wymienionym gratulacje i życzenia, by i nadal pracowali tak, jak i dotychczas dla dobra Rzeczypospolitej.

— **Zakrzewek**, pow. sepoliński. (Zebranie). W tych dniach odbyło się drugie zebranie organizacyjne Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Zakrzewku, na którym dokonano wyboru zarządu, w skład którego wchodzi między innymi dh. Jędrzyński Jan, zawiadowca stacji kolej. Zakrzewska Kolonia jako prezes drh. Hincza Józef naucz. z Zakrzewska jako wicepr. drk. Czeszewski jako sekr. drh. Deja jako skarbu. dh. Khuna Kazimierz jako komendant, drh. Mądrowski i inni. Przed wyborem zarządu wygłosił referat na temat: Cechy i siła organizacji i czego spodziewa się polskie społeczeństwo narodowe po organizacji wojskiej, dh. referent Oświatowy Okręgu Witkowski Antoni z Sępólna.

Skład zarządu gwarantuje rozwój Towarzystwa. Zaznaczyć należy z uznaniem, że i starsi gospodarze zapisałi się na członków. Wymienić należy dh. Pałuczaka, który mając przeszło 60 lat wstąpił na członka a tym samym obojętnie chce spełniać wszystkie obowiązki członka dając przykład młodszym.

— **Wielowiec**, pow. sepoliński. (Z życia wojskowego). Towarzystwo doskonale się rozwija jakościowo i liczebnie, gdyż ma blisko setkę członków po 4 miesiącach istnienia. Strzelnica będzie wykonana 18 bm. i w tym dniu odbędzie się ostre strzelanie, na które przybędą przedstawiciele zarządu Okręgowego i PKU. Starogard. Górą Wielowiec.

— **Zalesie Królewskie**, pow. świecki. (Z życia organizacji wojskowej). Za inicjatywą miejscowego naucz. p. Suchalskiego, zostało tutaj przy końcu roku ub. założone Tow. Powst. i Wojaków. Z ramienia P. K. U. Grudziądz przybył na zebranie organizacyjne kapitan p. Szatek. Dalej przybył na takowe prezes wojskowy z pobliskiego Świątkowa p. Składanowski, dalej wójt p. Wojtawicz. Na zebraniu stawiono się miejscowe obywatelstwo licznie. Dłuższą a treściwą przemowę o celach, zadaniach i potrzebie takiej organizacji wygłosił p. kap. Szatek. Dalej przemówił jeszcze p. Składanowski, zachęcając do założenia

i wstępowała w szeregi tegoż tow. I tak przystąpiono do założenia onego tow. Na członków zapisało się od razu około 50 obywateli, licząc także młodzież wojską. Poczem wybrany został zarząd. W skład tegoż wchodzi druhowie: Walenty Sobota, prezes, Jakób Borucki, zast., naucz. Suchalski, sekretarz, Józef Sznajdrowski, skarbnik, Bonifacy Chrusciński, komendant, Wiktor Baumgart, zastępca, naucz. Suchalski, referent oświatowy, Jawnicy: Stanisław Szczesny i Anastazy Oparka. Zebrania powyższego tow. odbywają się każdą 1-szą niedzielę po 15 każdego miesiąca. Z łona tegoż towarzystwa wysłano 3 członków z oddziału młodzieży wojskiej na kurs przysposobienia wojskowego. Dalej tow. buduje w pobliskim lesie strzelnicę własną. Więc tak można powiedzieć, że tow. powyższe jak dotąd pracuje doskonale pomimo niejednych przeszkód.

— Na ostatnim miesięcznym zebraniu powyższego towarzystwa wygłosił referent oświatowy referat na temat „Cudze chwalebne, swego nie znać, sami nie wiecie, co posiadacie”. Na koniec referatu nawoływał do zgodnej współpracy.

— **Bukowiec**, pow. świecki. (Z życia wojskowego). Na walnym zebraniu miejscowego Tow. Powst. i Woj. wybrano na skład zarządu na rok bież. następn. druhów: Leon Gabrych prezes, Ksawery Czajkowski zast., Krzanowski sekretarz, Jan Michalski zast., Wojciech Bandner skarbnik, Kierzkowski Jan komendant. Rewizorzy kasy druhowie: Bronisław Ogórkowski, Marjan Wurm, Alojzy Sowiński.

— W ostatnim czasie osiadł w miejscowości naszej krakiew Polak p. Stanisław Lemańczyk.

— Pan wojewoda pomorski mianował rolnika p. Władysława Wielbrackiego z Bukowca zastępcą urzędnika stanu cywilnego na obwód Bukowiec.

— **Suchomia**, pow. świecki. (A mator c a d z y c h rowerów). Policja grudziądzka przyłapała niejakiego Antoniego Kęsika ze Suchomia, który wyspecjalizował się na złodziejstwo rowerów. Wyprawy swoje urządzał do Grudziądza, gdzie skradł łącznie 5 rowerów. Wszystko zostało właścicielom oddane, zaś złodzieja osadzono w ulu.

— **Twarda Góra**, pow. świecki. (Założenie Tow. śpiewu). Za inicjatywą miejscowego oberzysty p. Bernarda Wiśniewskiego założono tutaj w ostatnim czasie tow. śpiewu pod nazwą „Cecylja”. W celu założenia tegoż utworzył się wpiery komitet, w skład którego wchodzi pp.: właśc. Antoni Kwiatkowski, organista Feliks Frydrychowski z Nowego i oberzysta Bernard Wiśniewski. Tenże komitet zwołał jednej nie-

dzioł zebranie walne, a raczej organizacyjne, na którym wybrano sobie zarząd w osobach p. p.: Ant. Kwiatkowski prezes, B. Bączkowski sekretarz, G. Karulewski skarbnik, organista Frydrychowski z Nowego dyrygent. Młodzież miejscowa owiana jest szczerym zapalem do śpiewu, to też młode towarzystwo liczy już 38 członków, a życie należy nadzieje, że liczba ta się będzie powiększać. Lekcje śpiewu odbywają się na sali p. Wiśniewskiego. Nowo założonemu tow. życzymy z naszej strony w chwalebnych staraniach o pielęgnowanie śpiewu jaknajlepszego powodzenia.

— **Topólno**, pow. świecki. Urlopowany z powodu choroby do czerwca wikary wejherowski ks. Nikodem Partyka przyjął tymczasowe obowiązki kapelana w tut. zakładzie Dobrego Pasterza. Dotąd dojeżdżał ks. misjonarz Drapiewski z Grupy.

— **Stobno**, pow. tucholski. (Wybory). W drugie święto Wielkanocne odbyły się w tutejszej gminie wybory na sołtysa i ławników.

Oddano razem głosów 13, z których 10 otrzymał rolnik p. Kufel Jan, 2 głosy otrzymał dotychczasowy sołtys rolnik p. Landmesser Fr. i 1 głos został unieważniony. P. Kufel Jan został zatem wybrany sołtysiem. Pierwszym ławnikiem wybrano chałupnika p. Buchholza Br., drugim rolnika p. Jasińskiego Jana, zastępcę rolnika p. Szmidta Antoniego.

## Z dalszych stron.

— **Gdańsk**. (Zniesienie rewizji paszportowych). Przed kilku dniami zniesiono rewizję paszportową przy wyjeździe z Gdańska do Polski. Rewizje te odbywały się na stacjach granicznych w Pszczółkach, Sobowidzu, Lisewie, Łapinie, Kiełpniku i Sopocie.

Natomiast w dalszym ciągu będą przeprowadzane rewizje przy wyjeździe do Niemiec.

Obywatele Rzeszy niemieckiej, lub innych państw, przebywających w Gdańsku i zamierzających wyjechać do Polski, muszą tak samo jak poprzednio starać się o pozwolenie wyjazdu do Polski i o wizę polską.

## Abonujcie Dziennik Pomorski

## Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Dobry wieczór! No i jakże po świętach? Zdrowieńko dobre? Bogu dzięki! Świat idzie znowu starym trybem! Bo życie ludzkie nie jest niczem innym jak powtarzaniem tego, co było!

Panie starszy, proszę o trzy piwka! Pogawędkę dzisiejszą zastąpimy odczytaniem listu, jaki otrzymałem od niejakiego Franka z pod Czerska. Posłuchajcie!

Kochany Ojciec Bibuły!

Pozwól, że i ja stów kilka dorzucę do Twoich ciekawych i zajmujących gawęd.

Kto zmuszony jest wiele jeździć koleją, zwłaszcza w okresie świątecznym, zauważyć może niejedno, z czem warto udzielić się ogółowi.

W czasie świąt i feryj bardzo dużo ludzi różnych wiekiem i stanem przesuwa się po kolejach przed oczyma obserwatora, i spostrzeżenia uczynione nasuwają rozmaite myśli.

Otóż piszący te słowa, ilekroć ma wybór między przedziałami dla palących lub niepalących, woli wstać do ostatnich z różnych powodów, przedewszystkiem dla tego, że tam powietrze i podłoga bywają czystsze. Niestety to okazuje się bardzo często iluzorycznym.

Bez przesady bowiem twierdzić można — mówię o okresie świątecznym — że nie ujeżdża się przestrzeni pięciu stacji, żeby nie przychodził jakiś jegomość lub młodzik palący w najlepsze, lub żeby ktoś podczas jazdy nie wyciągał papierosnicy i zaczynał częstować i dymić — i jaką markę! — jakoby nie istniały odpowiednie przepisy!

Reklamacje lub zwracanie uwagę palących na napisy duże i czytelne nie odnoszą zazwyczaj żadnego skutku — smutne, ale prawda — i dlatego bodaj mało kto staje w obronie nie tylko zdrowia swego i innych, ile świętego porządku i przepisów!

„Święty” to nie za wiele powiedziane, bo kraje praworządne i wielkie są te same, a naszego kraju czy nie nazywamy świętym?

Także lubujący spokój swój podróżujący nie będzie upominać się — z innego powodu, a to jeszcze smutniejsze!

Potrzeba bowiem nieraz albo nieco animuszu wojowniczego albo też cokolwiek fanatyzmu dla tej świętej praworządności, aby deptanym przepisom dopomagać do prawa!

Byłem świadkiem znamiennego zajścia w przedziale przepełnionym świątecznikami, nie brakowało więc i dzieci, starców i chorych, którzy właśnie w święta podróżują!

Jeden z gości upominał się u konduktora o uszanowanie przedziału dla niepalących, bo w przedziale palilo tylko 5—6 panów.

Konduktor spełnił swój obowiązek, zwracając w słowach stanowczych uwagę palących na tabliczkę. Ale panowie „pokrzywdzeni” nie tylko, że nie przestali palić po wyjściu konduktora, ale dali się niemile we znaki ordynarnym przycinkami owemu podróżującemu, który wyrwał się z reklamacją.

Wszak ci panowie byli silniejsi, bo wielokrotnie liczebniejsi, stąd ich zdumiewająca śmiałość.

Znaniennem jest, że przy tem odznaczali się Niemcy i wojskowi. Niemcom tak bardzo dziwić się nie można, bo zapewne jeden nie rozumie dwu stów „dla niepalących” po polsku, inni z lubością ukrytą może sabotażują przepisy, Innemu zaś brakuje u nas drylu kapralskiego, za którym wzdychają oni wszyscy, — ale żołnierzy!

Wyrwało mi się westchnienie o karność i o sporach naszych generałów...

Mógłby kto sądzić, że w pociągach pospiesznych nie można się skarżyć co do palenia, ale niestety i tam widzi się takie urąganie przepisom!

Przyczynę tego stanu rzeczy są wielorakie. Przeważnie ludzie są tak lekkomyślni, że nie zważają, gdzie wsiadają, a potem spostrzeższy, że „zabłądzili” do „niepalących”, zbyt wygodni są, aby się przenieść do innego przedziału, gdzieby mogli bezkarnie palić, bo zrzec się tego jakoś nie mogą!

W ten sposób nicestwią tak pożądane przepisy kolej zmiernające ku ochronie podróżujących, bo choć jedno cygaro wypalone między Chojnicami a Warszawą w „niepalących”, kurzem popiołu i dymem zanieczyszcza przedział na całą tę przestrzeń!

Podróżujący palacz nieraz jedzie tylko dwie stacje, poczem opuszcza pociąg, wychodzi na powietrze i zostawia „niepalącym” przedział zadymiony!

Jak wielka nieświadomość panuje pod tym względem, miałem sposobność słyszeć z rozmową bardzo pouczającej, jaka się wywiązała w przedziale.

Dwóch młodych ludzi jechało obok innych podróżnych, gdy jednemu z nich zachciało się papierosa, drugi wskazał na tabliczkę, poczem obaj z uśmiechem zastanowili się chwilę.

Zaczęli tedy pytać kolejno współpodróżnych czy pozwolą palić. Jeden odpowiedział, że przecież grozi kara, drugi z nich rzekł: „Ba! pięć złotych”.

Inny zaś wyłomaczył im: Co za pytanie! Czy ja mogę pozwalać? Nie mogę przecież znieść przepisów kolejowych! Gdyby to było w moim mieszkaniu, to owszem, ale tutaj nie mam nic do pozwolenia!

Po świętach natrafiliem w pociągu mnóstwo robotników wracających z Ameryki. Ludzie nadzwyczaj sympatyczni w rozmowie, dalekiego — trudno powiedzieć! — Jakaś amerykańska trzeźwość i powaga, dolary swe widać ciężko zapracowali. Przy rewizji w Tczewie przyszło im wykazywać się z zawartości swych tobolek!

Oby tak cała Polska zajażdża do tych pak i waliz! Tylko ich wygląd zewnętrzny był polski, tj. skromny,

ubogi. Ale wewnątrz ani jeden nje miał wódki, papierosów miał po 5—20, cygara po 2, wielu nie miało nic!

Zdumiałem: Polak, a bez wódki? w trzeźwej Ameryce kiełbisek gorzalki kosztuje pół dolara, a nielawo przytem dostać go, ani kiełbiska ani dolara — ileżby wtedy u nas kosztować winien?

Pozdrawiam kochanego Ojca Bibułę mile i serdecznie! Franek z pod Czerska.

I cóż powiecie, przyjaciele, na ten list? Czy uważacie zale i utyskiwania Franka z pod Czerska za słuszne?

Rozumie się, mówisz, Zamroczyński. Ty zaś, Filutowski, mówisz, że nie zupełnie podzielasz zdanie Franka!

Pozwólcie, przyjaciele, że powiem moje w tej sprawie zdanie!

Nasz Franek z pod Czerska ma słuszność, twierdząc, że przepisy kolejowe winny być uszanowane! Opanował nas jakiś szal palenia! Dziś pali stary i młody, pięć brzydka i pięć nadobna!

Zauważyłem niejednokrotnie, że w przedziałach kolejowych palą nawet gimnazjaliści! Za naszych czasów szkolnych było inaczej! Gimnazjasta nie odważyłby się zapalić papierosa w obecności starszych, temniej w miejscu publicznym! Ale i profesorowie zwazali dawniej więcej na młodzież w godzinach pozaszkolnych!

Cóż powiecie, przyjaciele, na to, że w poczekalni dworcowej widziałem gimnazjastów grających w karty o pieniądze, a w innej poczekalni dworcowej uczennice gimnazjum żeńskiego palące papierosy?

Cóż z takiej młodzieży wyrośnie? Gdzież poszanowanie starszych, jak to dawniej bywało?

Jeżeli chodzi o przedziały dla niepalących, to wobec tego, że dziś niemal każdy pali, nawet ten, który nie wie, dlaczego pali i ta, która nie wie, jak się pali, mojem zdaniem przedziałów kolejowych dla palących jest stanowczo zamato!

Nieraz zauważyłem, że specjalne przedziały dla kobiet świecily zupełnie pustkami, podczas gdy w przedziałach dla palących ludzi było jak śledzi w beczce!

Tych kilka uwag moich ku rozprawie Frankowi z pod Czerska oraz tym, których to dotyczy!

A możeby nasz kochany Franek z pod Czerska przyjechał też raz do nas na wspólną pogawędkę. Cieszyłbym się z tego niezmiernie!

Panie starszy, piąc trzy piwka!

Niebawem się znów zjeździemy, to pomówimy o różnych innych naszych bolączkach!

Jestem przekonany, że dzisiejsza pogawędkę nasza nie przebrzmi bez echa i odniesie pożądaný skutek, a wtedy ty, który się do tego przyczynia, wyzniesie hymn pochwalny

Wass

OJCIEC BIBUŁA.

## Nowe książki.

**Co widziałem w Moskwie?** W tłumaczeniu J. Hemiczka ukazała się pod powyższym tytułem sensacyjna książka Francuza Henri Beuraud, nakładem Wielk. Księg. Nakład Karola Rzepeckiego w Poznaniu. Autor, lewicowiec, zaproszony do Moskwy, celem zdania relacji o postępach komunizmu, zdruzgotał po powrocie do Francji cały system sowiecki i przestrzega robotników francuskich, inteligentów i rządu wszelkich państw świata przez mamiidami komunistów i złąbną, niszczytelką ich robotą. Autor poznał Moskwę, Petersburg, zetnął się z robotnikiem fabrycznym, ludem wlejskim i poucza nas o rzeczywistym stanie rzeczy oraz o rządach nielicznej partii komunistów, która terorem trzyma w szponach swych nieszczęśliwą 130 milionową masę liczących szczepów i narodów. Cena 3,60. Ilustracji 8, stron 184. Do nabycia w każdej księgarni. We Francji rozchwytało dotychczas tej książki 150,000 egzemplarzy!

## Do zarządów towarzystw.

Zarządy towarzystw i organizacji w powiatach chojnickim, tubolskim i sepoleskim upraszamy o stałe zawiadomianie nas o odbyć się mających zebraniach, rocznicach, wieczornicach itd. celem umieszczenia tych komunikatów w rubryce „Ruch towarzystw“.

Rubryka ta jest zupełnie bezpłatna, a zatem w interesie towarzystw i członków leży, aby komunikaty o zebraniach ukazały się w „Dzienniku Pomorskim“.

Zarazem prosimy zarządy towarzystw i organizacji wyżej wymienionych powiatów o nadsyłanie nam krótkich sprawozdań z odbytych zebrani, wieczornic, obchodów itd. Sprawozdania te chętnie umiścimy w „Dzienniku Pomorskim“, prosimy jednakże o pospiech, aby nie były spóźnione.

Przy tej sposobności donosimy, że redakcja nasza gotowa służyć pomocą towarzystwom naszym w pow. chojnickim, tubolskim i sepoleskim przez przysyłanie prelegenta na zebrania. Gdzie zatem zachodzi potrzeba wygłoszenia wykładu, prosimy o powiadomienie nas a chętnie skorzystamy z zaproszenia.

Redakcja „Dziennika Pomorskiego“.

## Ostatnie telegramy.

### Pożar lasu we Francji.

Pożar zniszczył z górą 1000 ha lasu sosnowego w departamencie Gironde.

### Pangalos prezydentem Grecji.

Niedzielne wybory prezydentem Grecji przyniosły zupełne zwycięstwo dyktatorowi Pangalowski.

### Straszne nieszczęście we Francji.

W Tuluzie zawałiła się dzwonnica starego kościoła z XV wieku, grzebiąc pod gruzami trzy domy. Dotychczas stwierdzono śmierć trzech osób, istnieje jednak obawa, że jest więcej ofiar nieszczęścia. Szkody olbrzymie.

### 40 osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Na statku cysternie „Ot Waring“ nastąpił wybuch, który spowodował śmierć 5 osób. Tegoz dnia w odległości 20 mil od Nowego Orleanu na rzece Missipi nastąpiło zdarzenie parowca holenderskiego „Silvanus“ ze statkiem-cysterną „Thomas Wheeler.“ Z załogi „Silvanusa“, liczącej 50 ludzi, nie zdołano odszukać 35. Silvanus spłonął i poszedł na dno.

## Ruch w Towarzystwach.

**Chojnice.** Podoficerowie Rezerwy! Zbiórka w niedzielę dnia 18. bm. o godz. 1,15 po południu u kol. Ostrowskiego „Hotel Centralny“. O godz. 1,30 wymarsz na strzelnicę do ostrego strzelania. Do przybycia wszystkich kolegów wzywa Komendant.

**Chojnice.** Zebranie Tow. Pań św. Wincetego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 14 kwietnia br. o godz. 5 po poł. w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Chojnice.** Bacznosc Strzelcy! Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w piątek dnia 16. bm. o godz. 8 wiecz. w Strzelnicy, na porządku obrad bardzo ważne sprawy jak:

1. Przyjęcie nowych statut.
  2. Wybór nowego zarządu i td.
- Od godziny 3 ciej popołudniu próbne strzelanie. Prosi się o liczny udział Zarząd.

**Chojnice.** Bacznosc P. Z. K. I Miesięczne zebranie Kola odbędzie się dnia 14. 4. rb. o godz. 20 w lokalu p. Jajdzewskiego, porządek obrad będzie na zebraniu ogłoszony. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich wolnych od służby konieczne. Zarząd.

**Chojnice.** Dnia 15 bm. odbędzie się zebranie Związku Drużyn Konduktorskich w lokalu p. Smejl. Początek o godz. 20. Na porządku dziennym sprawozdanie delegacji ze zjazdu okręgowego w Grudziądzu. Delegat zjazdu wygłosi referat nad obecnym położeniem uposażenia i godzino-kilometrowego. O liczny udział członków uprasza. Zarząd.

**Leg.** Bacznosc! Tow. Powst. i Wojaków. W niedzielę dnia 18 kwietnia br. o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się zebranie w lokalu druha Odjl. Z powodu ważnych spraw komplet członków potrzebny. Czelnik zast. sekretarza.

## Gielda Gdańska.

dnia 13 kwietnia 1926 r.

100 zlot.

56.48 guld. gd.

## Kurs dolara w Warszawie.

dnia 13 kwietnia 1926 r.

dolar

920 zl.

## Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 12. 4. 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek waga dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	22.50--23.50 zł.
Pszentka	39.50--41.50
Jęczmień	21.50--22.50
Jęczmień browarowy	22.00--24.00
Owies	25.00--26.00

## Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański  
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.  
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.

Za wyrazy serdecznego, szczerego współczucia okazanego nam z powodu zgonu naszego ukochanego syna

ś. p.

**Józefa**

aplikanta sądowego,

jak i za ostatnie usługi oddane w pogrzebie składamy W. P. Sędziom, Prokuratorom, Adwokatom i Aplikantom

**najserdeczniejsze podziękowania.**

**Józef Gayda z żoną.**

859

## Państwowe Nadleśnictwo KLOSNOWO,

pow. Chojnice ma do sprzedania

większą ilość wyluszczonej szyszek sosnowych na opał.

Cena za 1 hbl. 50 groszy, średni wóz szyszek około 12 zł Zgłoszenia przyjmuje nadleśnictwo Kłosnowo. 862

Państwowy Nadleśniczy.

Nadeszło

**wapno do budowl**

znakomicie gaszące.

Landw. Grosshandelsgesellschaft

m. b. H.

Oddział Chojnice.

**STENO**grafji wycza wszystkich listow-nie bezpłatnie, celem

propagandy. 16

Instytut Stenograficzny  
Antoniego Wojnara.  
Warszawa Krucza 26.

Dobrze umeblowany

**pokój**

z osobnym wejściem od zaraz lub od 15 do wynajęcia. Adres wskaże eksp. Dz. P.

**Umebl. pokój**

do wynajęcia 867  
w ulicy Warszawskiej  
Zgłoszenia do ekspedycji  
Dzien. Pom.

## KINO NOWOŚCI

We wtorek 13 i środę 14 o godz. 8 wiecz.  
obraz z kasyyna gry w Nowym Jorku p. t.

**„Dama z kasyna gry“**

czyli

**(kobieta, kobietki i karty).**

Romans w 6 zajmujących aktach. W głównych rolach: Nita Naldi \* Konrad Nagel.

Oprócz tego

**Tam, gdzie djabeł jest bezsilny!**

komedijka w 2 aktach.

Od soboty dalsze przygody Stanleyna.

Seradele,

wykę,

łubin,

koniczynę

i trawę do siania

poleca 827

Landw. Grosshandelsgesellschaft

m. b. H.

Oddział Chojnice.

Wykonuję

wszelkie

prace introligatorskie

**Maks Bennewitz**

introligatorknia i liniarnia

ulica Gdańska 29

ulica Mińska 14

## Licytacja przymusowa

w środę dnia 14 kwietnia o godz. 3 po poł. sprzedam w lokalu p. Czarnieckiego dawniej hotel Reichshof ul. Dworcowa najwięcej dając. za gotówkę

1 postojnik do ubrań  
2 obrazy,  
7 stołów,  
22 krzesła

Winkowski 866

kom. sądowy, Chojnice.

W czwartek, dnia 15. 4. przedp. o 10 godz. sprzedam w Sławęcinie na wybud. u Walerjana Wojciechowskiego najwięcej dającemu za gotówkę

1 krowę,

1 jałowkę

860

Korrek,

kom. wójtownski.

W środę dnia 14 kwietnia sprzedaje się od godziny 3 po południu

**wołowinę.**

Rzezainia.

## Ubikacje

nadające się na interes lub biuro, przy głównej ulicy od zaraz do wynajęcia.

Zgłoszenia 868

Plac Jagielloński nr. 3

**Pokój**

umeblowany

bardzo swobodny tanio do oddania 865

Dworcowa nr. 17.

Pocztówki z wldoktem.

Chojnice i okolice

poleca w wielkim wyborze

Księgarnia

Dzienn. Pomorskiego.